

Scenał Jan
W. I-^a gimn.

„Jak uczyłem się w czasie okupacji”

Skoro tylko nasz odwieczny wróg Niemiec zdobył Polskę, to społeczeństwo nasze zostało skrzepowane a zarazem i młódkami szkolna. Okupant pozabierał do obozów i na straceni służbę wszystkie naukowe, oraz uczniowskie z wyższych i średnich szkół. Razem ze starzymi ucierpiał młódkami szkolna z porzuconymi szkołami. Nie dał on uczyć się nam tego co było nam najbardziej potrzebne. Zabraniał on też wrogą szkołę, uczenia się niektórych przedmiotów, przedmiotów, historii, języka polskiego z książek, oraz geografii. Okupant pozabierał nam książki co sądził że i popląt je, więc my nie mieliśmy się z tego uczyć. Ja nie uczęszczałem do szkoły dwa lata, ponieważ w pierwszym roku okupacji niemieckiej nie było w tej szkole nauki, a w drugim roku nie miałem warunków do uczęszczenia, a wiadomości: że rok temu okupant niemiecki nas wysiedlił; że umarł mi ojciec. W czasie okupacji niemieckiej zaczęłem uczęszczać do sąsiedniej wioski do szkoły w Jeleniu, powiatu turońskiego. Uczęszczałem do tej szkoły początkowo dwa lata do trzeciej i czwartej klasy. W trzeciej klasie uczyliśmy się bardzo mało, bo zaledwie paru przedmiotów a wiadomości: języka polskiego ze skłoni, arytmetyki, rysunków, spisu, oraz

gimnastyki. Uczyliśmy się bardzo mało, bo zaledwie
 trzy godziny i dłużej dni w roku było wolnych a
 przy końcu roku uczyliśmy się co drugi dzień. W zimie
 w tym roku wcale nie uczyliśmy się, ponieważ panował
 tyfus. Do czwartej klasy szkoły powszechnej uczyliśmy
 się znacznie więcej, bo już co dzień. Było dni
 w tym roku kilkadziesiąt dni wolnych, ale nie tak
 dużo jak w przeszłym. Uczyliśmy się języka polskiego
 ze skroś, arytmetyki, śpiewu, przyrody, rysunków, oraz
 gimnastyki. Nauka trwała bardzo mało, bo zaled-
 wie trzy godziny. Murar przyjeżdżałi Niemcy, ale
 nie umieli to my mogliśmy się uczyć dalej. Ostatni
 rok okupacji niemieckiej zaczętem uczywać do piątej
 klasy szkoły powszechnej w sąsiedniej wsi Łarnowie. Tam
 znacznie lepiej i więcej uczyliśmy się, co dziennie i to po
 trzy lub cztery godziny. Przedmiotów mieliśmy znacznie
 więcej, bo uczyliśmy się: języka polskiego z skroś, ary-
 metyki, śpiewu, geografii, rysunków, robót, przyrody oraz
 gimnastyki. Dni wolnych było bardzo mało, ale trzeba
 było za nie płacić.